

Setki seniorów umierają samotnie w trakcie lockdownu

11 czerwca 2020

Lekarze i pracownicy społeczni apelują o większą troskę względem starszych członków rodziny lub sąsiadów mieszkających samotnie. Okazuje się bowiem, że w ciągu ostatnich miesięcy w domach umarły setki starszych ludzi, a ponieważ nikt o ich śmierci nie wiedział, to ich ciała w wielu przypadkach zaczęły się rozkładać.

Ludzie leżeli tak nieodkryci podczas pandemii przez 7 – 14 dni – wyznał na łamach „The Guardian” dr Mike Osborn, starszy patolog i przewodniczący komisji ds. badania przyczyn śmierci w Royal College of Pathologists w Londynie. – Widziałem wiele takich przypadków, w których ciała zaczęły ulegać rozkładowi w czasie epidemii Covid i dokonywałem też sekcji zwłok w przypadkach, w których podejrzewano chorobę jako przyczynę śmierci – dodał. I choć w momencie, gdy ciało zaczyna się rozkładać, stwierdzenie przyczyny śmierci jest znacznie trudniejsze, to Mike Osborn przyznał, że w niektórych przypadkach był w stanie potwierdzić, że seniorzy umarli na koronawirusa.

Szacuje się, że w samym Londynie w ostatnich tygodniach z powodu koronawirusa w domach zmarło samotnie około 700 seniorów. Informacje te nie są zaskoczeniem dla dyrektora organizacji charytatywnej Age UK, która powiedziała, że bardzo się tego bała, że w trakcie epidemii ludzie będą umierać w samotności i dodała, że to „straszenie przykre”, że rzeczywiście ma to miejsce. Niestety, o śmierci danego seniora rodziny lub sąsiedzi często powiadamiają zbyt późno – gdy ciało zmarłego leży nieodkryte od kilku do kilkunastu dni. I co gorsza, gdy zaczyna ono już ulegać rozkładowi. Czasem do odkrycia ciała dochodzi też na skutek interwencji lekarza rodzinnego pacjenta, który zauważył, że długo nie kontaktował

się on z przychodnią.

Źródło: PolishExpress.co.uk